

OD REDAKCJI

1998 ROK DUCHA ŚWIĘTEGO drugi rok przygotowań do Jubileuszu Wcielenia 2000

MISTERIUM ZEŚLANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

1. "Bóg Syna dał" - pierwszy rok przygotowań do Jubileuszu 2000

W pierwszym roku przygotowań do świętowania Wielkiego Jubileuszu Wcielenia Boga w centrum naszych wysiłków poznawczych, modlitwy i miłowania była Osoba Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Wiara, jako przedmiot (w co wierzę?) i jako cnota (jak wierzę?), nie tylko przypomniła nam historyczną postać Jezusa z Nazaretu, ale wskazywała (tak jest i tak ma być w naszej codzienności) na nieustanną Obecność Chrystusa w sakramentalnej czy, jak lepiej powiedzieć, w liturgicznej sytuacji. W hodie sprawowanej liturgii odkrywaliśmy Obecność Chrystusa, oczywiście najpełniej objawiającą się ludziom wierzącym w Eucharystii. Ale także odkrywaliśmy - według sugestii Ojców Kościoła: poznaj, chrześcijaninie, godność swoją - naszą więź z Osobą i paschalnym wydarzeniem Chrystusa, schodząc aż do samego źródła, w którym zostaliśmy zanurzeni przez sakrament chrztu. Staraliśmy się odnaleźć Oblicze Chrystusa w pieczęci wyrytej na naszych duszach w dniu nowego narodzenia z wody i z Ducha. Charakter Chrystusa stawał się coraz bardziej naszym charakterem, prawdą naszej egzystencji.

Mając Chrystusa i wiarę w Niego, zaciągnęliśmy też wobec Niego dług - obowiązek miłosierdzia: wypełniania prawa miłości, także poprzez przekazywanie innym skarbów wiary. Katecheza rodzinna, domowa, kościelna, wszechstronna - jest, jak inne formy miłosierdzia, odpowiedzią na otrzymany skarb, dar Boga! I mamy coraz pełniejszą świadomość tego, że dar wiary wzrasta, kiedy jest przekazywany!

2. "Pan jest Duchem" - drugi rok przygotowań do Jubileuszu 2000

Przyjąć dar i dar rozwijać - oto zadanie, które pogłębia pierwotny, fundamentalny akt Przymierza zawartego z Chrystusem. Aby dotrzymać Przymierza z Bogiem, aby je pogłębiać i poddać się Jego wymaganiom, tak indywidualnym, jak i społecznym bo chrzest to przywdzianie białej szaty nowości życia, ale i wejście do wspólnoty pielgrzymującego Ludu Bożego - zaczęliśmy odkrywać konieczność wspomagającej pomocy Parakleta, Ducha Uświęciela i Dokonawcy. W roku przygotowań, który Kościół Powszechny poświęca Osobie Ducha Świętego, jako ochrzczeni zdajemy sobie pełniej sprawę z tego, że wierność Chrystusowi zależy od otwarcia się na Ducha. Nikt nie może powiedzieć na serio i nieodwołalnie: "Jezus jest Panem" (por. 1 Kor 12,3) bez wzmacniającej pomocy sakramentalnej zwanej bierzmowaniem.

Praktyka duszpasterska u schyłku drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa wciąż jeszcze nie zachowuje jedności sakramentów inicjacji - chrztu najczęściej udziela się niemowlętom, potem jest pierwsza spowiedź i zbliżenie się do Eucharystii, które z kolei ma swoje dopełnienie w przyjęciu sakramentu bierzmowania w okresie adolescencji. Katechumeni Kościoła pierwotnego, ale też i Kościoła współczesnego na przełomie tysiącleci, w przededniu Wielkiego Jubileuszu, są wtajemniczeni przez nie rozerwany blok sakramentów inicjacji. W Wigilię Paschy przyjmują chrzest, bierzmowanie i Eucharystię. Tym samym od samego początku realizują paschalne misterium Chrystusa w bardziej świadomej współpracy z darami Ducha Świętego. Karmieni Ciałem Chrystusa, mając żywą świadomość wiary objawiającą Obecność i Jego paschalne przejście, stają się - jeśli są wierni Przymierzu - Spotkaniu - żywym świadectwem tego, co tradycja określiła: christianus alter Christus. Żyją duchem Chrystusa i są solą dla ziemi i światłem dla świata.

3. Rozróżnić - aby scalać

Ale jak zbawcze dzieło Chrystusa domaga się dopełnienia uświęcającą mocą Ducha Świętego, tak wiara - "póki trwa to, co <<dziś>> się zwie" (Hbr 3,13) - domaga się dopełnienia cnotą nadziei. Rozróżnianiu tajemnic życia Jezusa przeżywanych oddzielnie w poszczególne święta roku liturgicznego towarzyszy szukanie całości we fragmentach upływającego szybko czasu. Rok liturgiczny odsłania nam jakby obrazy, kadry, które mają ukazać całą Postać Jezusa Chrystusa. I więcej: mają pomóc iść przez Chrystusa w Ducha Świętym do Ojca! "Nie jest istotne u Jezusa, co On

jako istota religijna czyni albo wyobraża, tylko to, co się przez Niego dzieje od Boga. Nie to, co On mówi o Bogu, tylko to, jak On nam Go przynosi. Jezus nie uczy, jak odnajdywać Boga, tylko jak Bóg jest przez Niego obecny" (R. Guardini).

Podobnie jest z rozróżnianiem oddzielającym od siebie poszczególne cnoty teologiczne (tak samo moralne!), gdzie zwracając uwagę na wiarę można nie ująć w jednym akcie wiary również nadziei, a także miłości, co też nam grozi, kiedy tworzymy programy duszpasterskie zajmujące się w jednym roku wiarą, w następnym nadzieją. O scalaniu tych trzech trzeba jednak pamiętać. Prawdziwa wiara zawierać musi w sobie nadzieję i miłość. Brak tej więzi w poznawaniu, a jeszcze bardziej w działaniu codziennego życia wytwarza takie dziwolagi jak "wierzący - niepraktykujący" . Taka wiara jest fałszywa!

Dlatego przypomnienie głębszego wymiaru takich kategorii, jak wiara, nadzieja, miłość, czy zajmowanie się poszczególnymi sakramentami, jak chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, daje nam więcej treści koniecznej dla pogłębionego ujęcia w całościowym akcie wpraw w wyodrębnionych realiów. Rozróżniać - aby scalać. Oto zasada, jakiej mamy się nauczyć w przygotowaniu do przeżycia Wielkiego Jubileuszu Misterium Boga Wcielonego! Znaczy to także: poznać Boga i poznać człowieka - aby znać prawdę Boga - Człowieka i w Nim prawdę każdego z nas.

4. Dawca wiary ufnej i miłującej - Duch Uświęciciel

Pogłębione spojrzenie na sakrament bierzmowania w roku Ducha Świętego rzuca zatem wiele światła na cnotę nadziei i jej odniesienie do wiary.

Proszę posłuchać, co na ten temat mówi św. Tomasz z Akwinu w swoim doskonałym i wartym czytania dziełku pt. Streszczenie teologii (Compendium theologiae). "Ponieważ człowiek z natury pragnie znać prawdę, pragnienie poznania czegoś może zostać zaspokojone; gdy pozna prawdę, pragnienie jej ustaje. Otóż w poznaniu wiary pragnienie człowieka nie ustaje. Wiara jest bowiem poznaniem niedoskonałym: w to się wierzy, czego się nie widzi. Toteż Apostoł nazywa ją <<przesłanką tego co niewidzialne>> (Hbt 11,1). Kiedy ma się już wiarę, nadal pozostaje w duszy dążenie ku czemuś, mianowicie ku doskonałemu oglądaniu prawdy, w którą wierzy, i ku osiągnięciu środków, dzięki którym mogłaby w tę prawdę zostać wprowadzona.

Wśród pouczeń wiary jest jedno takie, iż należy wierzyć, że Bóg sprawuje Opatrzność nad sprawami ludzkimi. Stąd w duszy wierzącego budzi się nadzieja, że dzięki Jego pomocy osiągnie dobro, których pragnie w sposób naturalny jako pouczony w wierze. Toteż do doskonałości chrześcijańskiego życia oprócz wiary niezbędna jest nadzieja."

Sprawcą, dzięki któremu wiara ufa i ma niezłomną nadzieję, jest Duch Święty, Dokonawca wiary. On bowiem jest Panem i Uświęcicielem - Miłością. Oto "źródło i szczyt" życia chrześcijańskiego. Liturgia to źródło mistyki sakramentalnej, która rodząc się z wody i Ducha Świętego, znajduje swoje dopełnienie w Słowie Bożym przekazywanym w łamanym Chlebie Eucharystii.

5. Owoc nadziei ostatecznej - jedność z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym

Twórcza "praca Ducha Świętego" w Kościele i w świecie polega więc na jednoczeniu, na scalaniu. Adam uciekający z raju, odkupiony przez Chrystusa, uświęcony przez Ducha - wraca do raju utraconego. Ziemianie dzięki Duchowi Świętemu wspinają się po drabinie krzyża do nieba; dzięki Duchowi odnajdują w Chrystusie - który jest Drogą, Prawdą i Życiem - sens istnienia i konkretny życiowy program. Wtajemniczenie w tę paschalną drogę dokonuje się najpełniej właśnie w okresie Niedzieli Wielkanocy, kiedy liturgia Kościoła nie ustaje w proklamowaniu wypowiedzi Pana Zmartwychwstałego: "idę do Ojca - vado ad Patrem", co stanowi najgłębszą istotę paschalnego misterium (J 16,16- 22; 16,5- 14; 16,23- 30).

W Kościele pierwotnym w okresie Pięćdziesiątnicy świętowano szczególnie dwa święta, Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha Świętego, wywyższenie Kyriosia i posłannictwo Ducha Świętego - misję, która jest zawarta w "przejściu z tego świata do Ojca" (J 13,1), co wyraża prefacja ze Święta Wniebowstąpienia: "Jezus Chrystus wzniósł się do nieba, aby dać nam udział w swoim Bóstwie".

6. Zmartwychwstanie i powrót do Ojca - czyli chrześcijaństwo

Te sformułowania przypominają nam ustawicznie, że cały okres Pięćdziesiątnicy przedłuża

świętowanie paschalnego misterium. Znaczy to też, że liturgia jest nie tylko najistotniejszym sposobem zwyczajnego nauczania Kościoła (lex orandi - lex credendi), ale że przede wszystkim w swoim sakramentalnym realizmie uobecnia to, co proklamuje - jest miejscem nauczania, ale i rozdawania daru dla dawania świadectwa (lex orandi - lex agendi!). Czas Pięćdziesiątnicy ze swoim nieustannym przypominaniem Chrystusa: vado ad Patrem wskazuje, gdzie jest kres i cel ludzkiego życia. Wiara znajduje tu swoje pożywienie, a posiłek ten jest pokarmem nieśmiertelności: wierzę "w ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny". Wierząc idziemy do Ojca.

I oto zagadnienie najistotniejsze: czy uczniowie Chrystusa wiedzą naprawdę, że misterium Paschy musi być zawsze dopełnione przyjęciem Ducha Świętego, który jest Darem "czasów ostatecznych" (Dz 2, 14 sq), i że odkupienie dokonuje się właśnie dzięki otwarciu na Ducha Świętego i przyjęciu Jego daru? Bo przecież to Duch Święty "jest odpuszczeniem wszystkich grzechów" (ipse est remissio omnium peccatorum modlitwa po Komunii z wtorku Zesłania).

W naszej praktyce duszpastersko- homiletycznej trzeba koniecznie mówić, że po przeżyciu Wielkanocy mamy trwać w radości paschalnej, ale też i to, że przeżywając Pięćdziesiątnicę jako obraz życia wiecznego, zostaliśmy już wprowadzeni w eon eschatologiczny. Żyjemy w budującym się klimacie nowego stworzenia, a obietnice dane przez Boga są rzeczywistością realizowaną już tu i teraz. I tak czterdzieści dni Wielkiego Postu łączy się z pięćdziesięcioma po Zmartwychwstaniu, ukazując, że liturgia sprawowana przez nas na ziemi jest zarazem uczestnictwem w liturgii niebieskiego Jeruzalem. Świat, który ma nadejść - już jest! Przez liturgiczne hodie jak przez otwartą szczelinę lub, lepiej powiedzieć, przez otwartą Ranę Serca Jezusa możemy i powinniśmy wchodzić w Ducha Świętym do Domu Ojca.

Chrześcijaństwo w swej najgłębszej istocie jest Zmartwychwstaniem i powrotem do Ojca. Felices qui Patrem agnoscunt. Szczęśliwi, którzy znają Ojca (Tertulian).

Obecny numer Anamnesis 14 też pragnie się wpisać w tę postugę. Przypomina nam on, że świadome sprawowanie i uczestnictwo w liturgii winno być naszym wspólnym wielkim zadaniem duszpasterskim na przełomie tysiącleci - a jego owocem: świadectwo Chrystusa żyjącego w nas.